

# Wiesław Jamrożek

---

## Rodzina w poglądach działaczy i teoretyków galicyjskiej socjalnej demokracji

---

Wychowanie w Rodzinie 1, 221-233

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW JAMROŻEK

ŁUŻYCKA WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA W ŻARACH

## **Rodzina w poglądach działaczy i teoretyków galicyjskiej socjalnej demokracji**

Family in the views of the activists and theorists  
of social democracy in Galicia

**Abstract:** In the times of Galician autonomy the socialist movement, with its birth dating back to the 1860's and 1870's, played a major role in the political and social life under Austrian occupation. Socialism was a source of concern, dislike and outward hostility for many social circles in Galicia (as well as other regions of Poland), especially those of conservative social and political views. In those circles a certain negative stereotype of a socialist was formed. „A dark view of future revolutionary model of family and marriage” was an important element of the stereotype of the socialist as popularised by groups sceptical of socialism.

**Keywords:** Galician autonomy, social democracy, family.

Ogół galicyjskich socjaldemokratów nie dążył jednak do zniesienia rodziny i małżeństwa, przeciwnie – deklarował, iż celem socjalnej demokracji jest wzmocnienie tych instytucji przy jednoczesnym wprowadzeniu niezbędnych zmian w obowiązujących wówczas wzorach rodziny i małżeństwa. Socjaldemokraci wiele uwagi poświęcali przede wszystkim problematyce rodzin w środowiskach robotniczych, wyrażając niekiedy nawet opinię, iż „stan robotniczy w pierwszej linii jest powołany do ugruntowania rodziny i szczęścia domowego

Zainteresowanie socjalnych demokratów problematyką rodzinną wynikało m.in. z ich przeświadczenia o szczególnym znaczeniu rodziny w życiu jednostek i społeczeństwa, w tym i jej wyjątkowej roli w rozwoju i wychowaniu młodej generacji.

Wbrew krążącym niekiedy opiniom większość socjalistów opowiadała się za legalizacją związków małżeńskich i nie aprobowała instytucji konkubinatu.

W okresie galicyjskiej autonomii ważną rolę w życiu politycznym i społecznym zaboru austriackiego odgrywał ruch socjalistyczny, którego narodziny przypadają jeszcze na przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku<sup>1</sup>. Ruch ten, nazywany także socjalną demokracją, od początku lat dziewięćdziesiątych reprezentowany był najpierw przez Partię Robotniczą w Galicji (powstała formalnie w listopadzie 1890 r.), następnie przez Socjalno Demokratyczną Partię w Galicji, Socjalno Demokratyczną Partię Galicji i Śląska i wreszcie Polską Partię Socjalno Demokratyczną Galicji i Śląska. Z tą polityczną emanacją galicyjskiej socjalnej demokracji związane były ideowo, często także i personalnie oraz organizacyjnie, różne stowarzyszenia, zwłaszcza stowarzyszenia zawodowe.

Idee i programy galicyjskiej socjalnej demokracji, deklarującej walkę z wszelką krzywdą i nędzą a zarazem eksponującej hasła narodowe, dążącej do modernizacji struktury społeczno ekonomicznej tej dzielnicy zjednywały jej licznych sympatyków, szczególnie wśród kontestatorów ówczesnej sytuacji społecznej i politycznej narodu polskiego. Równocześnie wśród wielu kręgów społecznych Galicji (jak i innych dzielnic polskich), zwłaszcza o konserwatywnej orientacji społeczno-politycznej, socjalizm budził niepokój, niechęć a nawet wrogość. W tych środowiskach kształtował się również określony, negatywny w treści, stereotyp socjalisty.

Ważnym elementem stereotypu socjalisty upowszechnianego przez środowiska niechętne socjalizmowi był „czarny wizerunek przyszłego, rewolucyjnego modelu rodziny i małżeństwa”. Wyrażano na publiczny użytek opinię, że socjaliści dążą do zniesienia małżeństwa i rodziny, twierdzono, że ich ulubionym hasłem jest „wolna miłość”, przestrzegano przed „smutnym losem dzieci” po dojściu socjalistów do władzy itd. Używano przy tym określeń i sformułowań niekiedy mocnych i dosadnych. Tym stereotypem posługiwano się na obszarze Galicji m.in. z okazji wyborów parlamentarnych czy samorządowych<sup>2</sup>. Ogół galicyjskich

<sup>1</sup> Zob. szerzej m.in.: E. Haecker, *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, t.1, Kraków 1933, s. 95 i in.; J. Buszko, *Dzieje ruchu robotniczego w Galicji Zachodniej 1848-1018*, Kraków 1986, s. 68 i in.

<sup>2</sup> A. Chwalba, *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870-1918)*, Kraków 1992, s. 47-52.

socjaldemokratów nie dążył jednak do zniesienia rodziny i małżeństwa, przeciwnie – deklarował, iż celem socjalnej demokracji jest wzmocnienie tych instytucji przy jednoczesnym wprowadzeniu niezbędnych zmian w obowiązujących wówczas wzorach rodziny i małżeństwa. Socjaldemokraci wiele uwagi poświęcali przede wszystkim problematyce rodzin w środowiskach robotniczych, wyrażając niekiedy nawet opinię, iż „stan robotniczy w pierwszej linii jest powołany do ugruntowania rodziny i szczęścia domowego”<sup>3</sup>. Wskazywali na negatywny wpływ ówczesnych stosunków społeczno-ekonomicznych na funkcjonowanie tej kategorii rodzin. Pisano na przykład: „Kapitalistyczny system produkcji wprzęgając w swe jarzmo robotnika nie pozostawia w spokoju rodziny. Wypędza do pracy jego żonę i matkę jego dzieci, wypędza i dzieci, niszcząc, rozkładając do szczytu rodzinę, takim nimbem świętości otaczaną, jeśli chodzi o klasy posiadające”<sup>4</sup>. Twierdzono, że ten stan rzeczy ulegnie zdecydowanej poprawie w nowym ustroju społecznym. W rezultacie zmian warunków socjalnych, prawno-politycznych i własnościowych znikną nieszczęśliwe małżeństwa, ztracą one charakter „kontraktów zawieranych dla pieniędzy”, przekształcą się w związki oparte o więzi naturalne, uczucia<sup>5</sup>.

Zbliżony postulowany obraz małżeństwa i rodziny (choć bez nadmiernej jego konkretyzacji) kreślono już w początkach istnienia ruchu socjalistycznego w Galicji, kiedy chętniej – w odróżnieniu od późniejszych etapów rozwoju tego ruchu – zapuszczano się w obszary społeczeństwa przyszłości. W *Programie socjalistów galicyjskich* ze stycznia 1881 r., zawierającym obraz społeczeństwa bezklasowego i bezstanowego, głoszono m.in.: „Dzisiejsze małżeństwo, jako instytucja państwowa i kościelna, w nowym ustroju ustąpi miejsca wyższej, szlachetniejszej formie związków obojga płci, a rodzina, uwolniona z obecnego ucisku ekonomicznego i religijnego, rozwinie się dopiero w ową idealną instytucję, za którą dziś tak niesłusznie uchodzi”<sup>6</sup>.

Zainteresowanie socjalnych demokratów problematyką rodzinną wynikało z ich przeświadczenia o szczególnym znaczeniu rodziny w życiu jednostek i społeczeństwa, w tym i jej wyjątkowej roli w rozwoju i wychowaniu młodej generacji. Bronisława Bobrowska, związana ze

<sup>3</sup> *Kwestia kobieca u robotników*, „Praca” 1890, nr 13, s. 2.

<sup>4</sup> *Praca dzieci*, „Metalowiec” 1911, nr 2, s. 3.

<sup>5</sup> A. Chwałba, dz. cyt., s. 53-54.

<sup>6</sup> *Polskie programy socjalistyczne 1878-1918*, oprac. F. Tych, Warszawa 1975, s. 104.

środowiskiem galicyjskiej socjaldemokracji a zarazem z ruchem kobiecym rozwijającym się na tym terenie, pisała na łamach kobiecego tygodnika „Na Posterunku”, że dom rodzinny jest „naturalnym i pierwszym środowiskiem dziecka”, iż dostarcza on „pierwszej stawy umysłowej, stawia pierwsze wytyczne moralności”, wywiera wpływ na cały późniejszy rozwój człowieka<sup>7</sup>.

Wbrew krążącym niekiedy opiniom większość socjalistów opowiadała się za legalizacją związków małżeńskich i nie aprobowała instytucji konkubinatu. Zgłaszano wprawdzie dość często postulat zaprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych, ale i tak zdecydowana większość galicyjskich socjalistów (mimo istnienia w tej dzielnicy pewnych możliwości zawierania ślubów cywilnych czy też ewentualności trwałego pożycia w nieslubnym związku) podejmowała decyzję o zawarciu ślubu kościelnego (część – z uwagi na swoje przekonania religijne, inna część – ze względów pragmatycznych)<sup>8</sup>. W tym kontekście można wspomnieć, że również sam przywódca galicyjskiej socjaldemokracji, Ignacy Daszyński, zawarł związek małżeński w jednym z wiedeńskich kościołów (6 lipca 1897 r. z Marią Paszkowską). Fakt ten wywołał nawet pewne poruszenie wśród oponentów I. Daszyńskiego, którzy komentowali to jako przejaw jego „pogodzenia się z episkopatem”<sup>9</sup>.

Czołowi działacze i teoretycy galicyjskiej socjaldemokracji (zwłaszcza przedstawicielki ruchu kobiecego związanego z obozem socjalnej demokracji) zwracając uwagę na znaczenie stosunków między małżonkami dla prawidłowego funkcjonowania rodziny (w tym i pod względem wychowawczym), przeciwstawiali się przejawom dyskryminacji kobiet w małżeństwie i rodzinie. Wyrażali m.in. opinię, iż fakt stania się kobiety „własnością swego męża i pana” jest rezultatem dotychczasowego rozwoju cywilizacji opartej na prawie własności. Wskazywali, że również w ich własnych szeregach jest wiele takich osób, które opowiadają się publicznie za równouprawnieniem kobiet, a u siebie w domu odmawiają własnej żonie „wszelkich swobód” i traktują ją jako „osobę niższego rzędu”<sup>10</sup>. Pisano, że „nie można mówić o nowym okresie, o nowych formach

<sup>7</sup> B. Bobrowska, *Najważniejsza reforma*, „Na Posterunku” 1918, nr 28, s. 1.

<sup>8</sup> Por. A. Chwałba, dz. cyt., s. 54-55.

<sup>9</sup> W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866-1936*, Warszawa 1988, s. 145.

<sup>10</sup> J. Gulińska, *Kilka słów o wychowaniu*, „Kalendarz Robotniczy” 1905, s. 89; *Stanowisko kobiety w rodzinie*, „Głos Kobiet” 1912, nr 5, s. 1.

społecznych, jak długo każdy mężczyzna nie zacznie sam u siebie w domu uważać kobietę za wolnego człowieka i dobrowolnie przyznawać jej te prawa, które się jej w rodzinie należą”<sup>11</sup>.

Liczni przedstawiciele galicyjskiej socjaldemokracji, występując przeciwko autorytatywnej postawie męża wobec żony, opowiadając się za zniesieniem poddaństwa we wzajemnych stosunkach małżonków na rzecz oparcia ich na przywiązaniu, zaufaniu i szacunku, akceptując prawo wyboru partnera w małżeństwie zgodnie z uczuciem<sup>12</sup>, zarazem reprezentowali dość tradycyjny pogląd na rolę kobiety w rodzinie, związaną przede wszystkim z wychowywaniem dzieci. Od tego stanowiska odbiegała swoim radykalizmem i oryginalnością opinia Heleny Landau (późniejszej żony Ottona Bauera, znanego austromarksisty). Dla tej przedstawicielki ideałem kobiety była „kobieta niezależna”, „wyzwolona zarówno z zależności materialnej od męża i rodziny, jak i z <przesądów monogamicznych>, zdolna dokonywać wyboru mężczyzn na podstawie własnych kryteriów estetycznych, etycznych i uczuciowych, wybierająca samodzielnie <tego, kogo kocha>”. Wyrażała ona zarazem dość osobliwy pogląd, że świat przyszłości będzie nawet „wiekiem kobiet”, swoistym powrotem do „starego matriarchatu” (choć na zmienionej podstawie ekonomicznej)<sup>13</sup>.

Większość galicyjskich socjalnych demokratów, dążących do modernizacji życia społecznego, odpowiedzialnością za spełnianie przez rodzinę jej wychowawczej funkcji obarczała jednak tradycyjnie kobiety. Pisano na przykład: „kobieta ze swej natury fizycznej bardziej jest niejako zespoloną z życiem gatunku aniżeli mężczyzna. Ona to rodzi, karmi przyszłe pokolenia ludzkie, ona jest pierwszą a nieraz jedyną wychowawczynią dziecka”<sup>14</sup>. Podkreślając, że dla prawidłowego rozwoju osobowości dziecka doniosłe znaczenie posiada klimat bliskich więzów duchowych, który winien charakteryzować stosunki zarówno pomiędzy rodzicami i dziećmi, jak i współmałżonkami, wskazywano, że zależy on przede

<sup>11</sup> Tamże, s. 1. Zob. też *Społeczne stanowisko kobiety*, „Metalowiec” 1908, nr 33, s. 2.

<sup>12</sup> Zob.: B. Bobrowska, dz. cyt., s. 3; I. Daszyński, *Pogadanka o socjalizmie*, Kraków 1900, s. 28; F. Nossig-Próchnik, *Kwestia kobieca w świetle nowych badań biologicznych*, „Ateneum” 1895, t. II, s. 127.

<sup>13</sup> R. Klonowski, *Helena Landau-Bauer, Pedagog, społecznik, ekonomista 1871-1942*, Siedlce 1988, s. 75.

<sup>14</sup> J. Gulińska, dz. cyt., s. 89.



wszystkim od starań kobiet. Twierdzono wręcz, że „dom zawsze jest taki, jaką jest kobieta. Ona nadaje mu charakterystyczny ton, ona stwarza mu duszę”. Ona też przesądzać miała o tym, na ile dom rodzinny stawał się polem „zbiorowych odczuć, wzruszeń, przeżyć – tego wszystkiego, co czyni z rodziny nie tylko gromadę ludzi złączonych węzłami krwi, a żyjących pod wspólnym dachem, lecz przede wszystkim jednostkę duchową”<sup>15</sup>.

Nie odmawiając kobiecie prawa do pracy, uważano zarazem dość przewrotnie, że „nie może ona należeć do fabryki, lecz do rodziny”<sup>16</sup>. Rozumiano, że kobiety podejmują najczęściej pracę zarobkową ze względu na trudną sytuację materialną rodziny (zwłaszcza rodziny wyrobniczej). Dostrzegano jednocześnie, że wykonywanie pracy zarobkowej prowadzi może do zaburzeń wychowawczej funkcji rodziny. Twierdzono m.in., że praca wykonywana przez matkę poza domem pozbawia dzieci opieki, sprawia również często, iż „matka przepracowana, przemęczona nie może być w stanie umysłowym i duchowym takim, jaki jest konieczny do wychowania dzieci”<sup>17</sup>. Galicyjscy socjalni demokraci, uwzględniając m.in. rolę kobiety-matki w wychowaniu dzieci, opowiadali się konsekwentnie najpierw za wprowadzeniem prawnego zakazu pracy nocnej dla kobiet, a następnie za jego rygorystycznym przestrzeganiem<sup>18</sup>. Równocześnie, aby pracującym zarobkowo matkom ułatwić spełnianie obowiązków wychowawczo-opiekuńczych względem własnych dzieci, żądali oni skrócenia czasu pracy, upowszechnienia „ułatwień gospodarstwa domowego przez urządzenie zbiorowych kuchni, pralni itp.” i wreszcie wprowadzenia „ulepszonej ochrony macierzyństwa”<sup>19</sup>. W tej ostatniej kwestii udzielono poparcia postulatami sformułowanym podczas międzynarodowej konferencji kobiet w Kopenhadze w 1910 r. Postulaty te dotyczyły m.in. możliwości przerywania pracy przed samym pościem i dostatecznie długiego pozostawania w domu po rozwiązaniu (do

<sup>15</sup> B. Bobrowska, dz. cyt., s. 2.

<sup>16</sup> A. Chawłba, dz. cyt., s. 53.

<sup>17</sup> *Robotnicy a kapitaliści*, „Zawodowiec” 1908, nr 10, s.1; T. Schlesinger, *Matka jako pracownica i obywatelka państwa*, „Kalendarz Robotniczy” 1914, s. 53.

<sup>18</sup> *Pierwszy maj we Lwowie*, Lwów 1890, s. 16; *Polskie programy socjalistyczne ...*, dz. cyt., s. 410; Archiwum Akt Nowych, Odezwy, ulotki i plakaty Komitetu Wykonawczego PPSD 1891-1919, Zespół PPSD, syg. 23/3.

<sup>19</sup> *Macierzyństwo a praca zawodowa*, „Głos Robotniczy” 1907, nr 28, s. 5; *Macierzyństwo a praca zawodowa*, „Metalowiec” 1909, nr 20, s. 3.

8 tygodni), przyznawania obowiązkowych zasiłków dla ciężarnych kobiet, które ze względu na swój stan nie mogą pracować i obowiązkowych zasiłków dla kobiet po rozwiązaniu, bezpłatnej pomocy akuszerskiej i lekarskiej (zarówno dla kobiet ciężarnych, jak i kobiet już po rozwiązaniu)<sup>20</sup>. W środowisku galicyjskich socjaldemokratów opowiadano się również za urządzaniem licznych bezpłatnych instytucji i placówek, które zapewniałyby opiekę niemowlętom i dzieciom w wieku przedszkolnym (żłobków, ochronek, ogródków dziecięcych), a także dzieciom szkolnym<sup>21</sup>.

Socjaliści galicyjscy przywiązywali szczególne znaczenie do ochrony kobiet w okresie ciąży oraz matek i dzieci w pierwszych miesiącach po porodzie. Ich zdaniem ochrona ta zmniejszyłaby wyraźnie stopień śmiertelności noworodków i niemowląt. Mimo pewnej poprawy wskaźników w tej dziedzinie w okresie galicyjskiej autonomii odsetek dzieci umierających w przedziale wieku do jednego roku utrzymywał się jednak na stosunkowo wysokim poziomie. Na przykład dla Krakowa w 1909 r. wynosił on jeszcze 13,9. Najgorzej pod tym względem przedstawiała się sytuacja wśród niemowląt nieślubnych (które rodziły przeważnie służące i wyrobniczek). Wśród dzieci ślubnych najwięcej umierało też w rodzinach wyrobniczych (w Krakowie w 1909 r. – 20,4%)<sup>22</sup>.

W środowisku socjaldemokratów zdawano sobie oczywiście sprawę z faktu, że istotną przyczyną wysokiej śmiertelności dzieci w rodzinach robotniczych (a także chłopskich) była ich sytuacja materialna. Zwracano ponadto uwagę, że nie pozostawał bez wpływu na ten stan także niski poziom oświaty wśród wielu rodziców, a zwłaszcza matek. Na łamach „Prawa Ludu” pisano wręcz: „główną przyczyną wysokiej śmiertelności niemowląt jest nędza i ciemnota, dwie nieodłączne towarzyszkę nieświadomionego ludu pracującego w mieście i na wsi”<sup>23</sup>. Interesowano się nie tylko ogólnym poziomem edukacji rodziców, ale także ich wiedzą dotyczącą wychowania i rozwoju dzieci. Zofia Mokłowska, parafrazując fragment książki H. Spencera „O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym”, pisała na łamach „Kalendarza Robotniczego”: „Zadziwiała

<sup>20</sup> *Ubezpieczenie macierzyńskie*, „Głos Kobiet” 1913, nr 5, s. 2.

<sup>21</sup> T. Schlesinger, dz. cyt., s. 53; AAN, Odezwy, ulotki..., syg. 23/3; *Ochrona robotnic*, „Prawo Ludu” 1910, nr 12, s. 6.

<sup>22</sup> W. Najdus, *Galicja*, [w:] S. Kalabiński (red.), *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, tom I, cz. 3. Lata 1870-1918, Warszawa 1978, s. 402-403.

<sup>23</sup> *Dlaczego giną dzieci ludu?* „Prawo Ludu” 1905, nr 11, s. 168.



mnie ślepotą obojga rodziców... nie ma wśród nas takiego, który by powątpiewał, że na przykład organmistrzem zostanie bez nauczania się tego zawodu; lecz jeżeli chodzi o sztukę wychowania to dziewięciu ludzi z dziesięciu odpowie na pewno, że swoje dzieci sami najlepiej wychować potrafią. Skąd ta wiara we własne uzdolnienie do rzeczy tak trudnej, którą sobie przed tysiącami lat już uczeni głowy zaprzęтали?... nieuctwo w zawodzie wychowywania dzieci stwarza te zarozumiałe matki i przejętych dumą ojców”<sup>24</sup>. Uważano, że wychowanie dzieci jest „rzeczą ogromnie skomplikowaną” i wymaga od matki – jak pisano we lwowskim „Głosie Robotniczym” – „wiele zrozumienia, wiedzy i przygotowania”<sup>25</sup>. Na łamach pisma redagowanego przez Z. Daszyńską-Golińską („Na Posterunku”) podkreślano, że matki winny posiadać w szczególności „dostateczne wiadomości z fizjologii, higieny i pedagogii”<sup>26</sup>. Wiedzę tę usiłowano przybliżać rodzicom (zwłaszcza matkom) na łamach różnych wydawnictw galicyjskiej socjaldemokracji. Szczególny był w tym zakresie wkład organu PPSD, redagowanego przez Zygmunta Klemensiewicza, „Prawa Ludu”. Zamieszczane w tym piśmie teksty charakteryzował prosty język, zrozumiały nawet dla mało wyrobionego czytelnika. Na uwagę zasługują np. cykl felietonów opublikowanych w 1910 r. pod tytułem „Jak wychowywać zdrowe dzieci” oraz artykuły I. Moszczeńskiej, znanej wówczas rzeczniczki nowych idei i prądów w edukacji<sup>27</sup>.

We wspomnianych powyżej felietonach (kierowanych do matek) pisano o karmieniu naturalnym i sztucznym niemowląt oraz o odżywianiu dzieci starszych. Udzielano również wskazówek dotyczących pielęgnacji dziecka.

Przedstawiciele galicyjskiej socjaldemokracji podejmując problem czynników warunkujących prawidłowy przebieg rozwoju dziecka (nie tylko rozwoju fizycznego i ruchowego), wskazywali także na znaczenie warunków mieszkaniowych rodziny. Podzielali oni opinię, że w warunkach mieszkaniowych, które „zmuszają rodzinę do życia w ciasnocie, niepokoju

<sup>24</sup> Z. Mokłowska, *Pierwszy list o wychowaniu*, „Kalendarz Robotniczy” 1902, s. 36.

<sup>25</sup> *Macierzyństwo a praca zawodowa*., „Głos Robotniczy”..., dz. cyt., s. 5.

<sup>26</sup> J. Krawczyńska, *Obywatelskie wychowanie dziewcząt*., „Na Posterunku” 1917, nr 11, s.1.

<sup>27</sup> Anna Z., *Jak wychowywać zdrowe dzieci*, „Prawo Ludu” 1910, nr 10, s. 5, nr 11, s. 5-6, nr 12, s. 6, nr 14, s. 6; I. Moszczeńska, *Jak rodzice powinni postępować, aby dobrze wychować dzieci*, „Prawo Ludu” 1910, nr 22, s. 3; I. Moszczeńska, *Jak należy postępować z dziećmi, aby nam ufały*, „Prawo Ludu” 1910, nr 4, s. 3.

i niewygodzie, o należyтым wychowaniu po prostu myśleć nawet nie można<sup>28</sup>. Problem mieszkania w ich interpretacji posiadał zresztą ważne znaczenie dla całej rodziny. W „Kalendarzu Robotniczym” pisano na przykład o mieszkaniu, iż w nim „człowiek przebywa dzieciństwo swoje, tu odpoczywa później po pracach..., tu cieszy się i smuci rodziną...”. Stwierdzano także, że „pogodne, jasne, wesołe, ciepłe, przyjemnie urządzone mieszkanie niemały wpływ ma na zdrowie fizyczne i usposobienie psychiczne człowieka, podczas gdy mieszkania ponure, ciasne, ciemne i wilgotne są przyczyną chorób, kalectwa u dzieci i dorosłych i nieraz na całe ich życie kładą piętno smutku i przygnębienia”<sup>29</sup>.

W środowisku galicyjskich socjaldemokratów podkreślano potrzebę łącznego zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych dziecka w rodzinie. Zwracając się do rodziców, apelowano o wychowanie dzieci „na ludzi silnych duchem i ciałem”<sup>30</sup>. Między innymi pod wpływem idei nowego wychowania eksponowano coraz bardziej potrzebę respektowania przez rodziców prawa dziecka do samodzielności i poszanowania jego indywidualności. Na łamach „Głosu” w 1908 r. zamieszczono streszczenie artykułu innego socjalisty, Pawła Goehrego (wydrukowanego w „Arbeiter Zeitung”), w którym wyeksponowano następujące zdanie autora: „Dawniej mówiło się <samodzielność dziecka jest grzechem, uporem, buntem>, ale ty powiedz sobie – samodzielność dziecka jest największym kapitałem, ona wykuje z mego syna proletariusza o hardym czole. Pozostaw mu jak najwięcej swobody i samodzielności, nie przytłaczaj jego woli swoją wolą, ale stanowczym słowem zapobiegaj wyradzaniu się jej”<sup>31</sup>.

Uznawano, że podstawą oddziaływań wychowawczych powinna być postawa zaufania i szczerości wobec dziecka. Podzielano tutaj również inny pogląd i wskazanie wspomnianego powyżej autora: „Twój syn musi być... twym młodym przyjacielem, twoja córka – młodą przyjaciółką. Dziel się z nimi tym wszystkim, co przeżywasz, wpajaj w nich twoje ideały, mów z nimi o tych najświętszych przekonaniach i wielkich nadziejach, opowiadaj im swe doświadczenia życiowe, nie ukrywaj nawet twoich błędów i pomyłek, z nich nauczają się unikać własnych”<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> T. Schlesinger, dz. cyt., s. 53.

<sup>29</sup> Trawiecka, *Czym jest dla nas kwestia mieszkań?* „Kalendarz Robotniczy” 1902, s.44-45.

<sup>30</sup> *Rodzice i dzieci*, „Głos” 1908, nr 1, s. 9.

<sup>31</sup> Tamże, s. 9.

<sup>32</sup> Tamże, s. 9.

Przykładano dużą wagę do działań wychowawczych rodziców, które bazowały na ich własnym, osobistym przykładzie. Sądono, że rodzice dostarczając dzieciom określone wzory zachowań i postaw mogą skutecznie wprowadzać je w świat społecznych norm i wartości<sup>33</sup>. Poddając się wpływom nowych idei pedagogicznych, wykazywano również dość wstrzemięźliwy stosunek wobec karania dzieci przez rodziców. W tym zakresie odwoływano się m.in. do opinii I. Moszczeńskiej, która na łamach „Prawa Ludu” przekonywała czytelników, że kary są w ogóle najgorszym i najmniej pomocnym sposobem wychowania. Mogą one o tyle tylko być dobre, o ile inne sposoby, takie jak dobry przykład, zachęta do dobrego, dobre przyzwyczajenia – przychodzą im w pomoc<sup>34</sup>. Występowano zwłaszcza przeciwko karom cielesnym. W tej sprawie „Głos Robotniczy” opublikował w 1904 r. stosunkowo obszerny artykuł, w którym kary tego rodzaju określono wręcz jako „jeden z najszkodliwszych błędów popełnianych przez rodziców”. Zanegowano jednocześnie przekonanie podzielane przez niektórych rodziców, a wyrażające się w stwierdzeniu, że „wychowywać znaczy to samo, co karać”. Stwierdzano również, iż „biciem” nie wyeliminuje się skutków złego dozoru, złych wpływów i przyzwyczajzeń (skuteczniejsze są perswazja, rozmowa z dzieckiem, dobry przykład). Zwracano także uwagę, że strach powodowany karą cielesną „łamię często odwagę i siłę charakteru w duszy dziecka”<sup>35</sup>. Socjaliści galicyjscy, podejmujący problematykę wychowania w rodzinie, traktowali ten rodzaj karania jako „brutalny akt przemocy”, który niszczy w dziecku przede wszystkim poczucie godności. W konsekwencji wyrażali opinię, iż nie jest on ze względów pedagogicznych dopuszczalny<sup>36</sup>.

W szeregach galicyjskiej socjaldemokracji wiele uwagi poświęcano również problematyce celów wychowania w rodzinie, w szczególności celów oddziaływań wychowawczych rodziców-socjaldemokratów. Pisano na przykład, że „socjalno-demokratyczni rodzice” powinni rozwijać i wzmacniać u własnych dzieci poczucie sprawiedliwości, miłości i prawdy, męstwo i odwagę cywilną, ofiarność dla innych ludzi, gotowość do solidarnego działania, wrażliwość na krzywdę ludzką itd<sup>37</sup>. Niekiedy

<sup>33</sup> Zob.: Z. Mokłowska, dz. cyt., s. 36; F. Komornicki, *Jak powinni socjaliści wychowywać swe dzieci?*, „Kalendarz Robotniczy” 1908, s. 69.

<sup>34</sup> I. Moszczeńska, dz. cyt., s. 3.

<sup>35</sup> *Kij jako środek wychowawczy*, „Głos Robotniczy” 1904, nr 11, s. 5,6.

<sup>36</sup> Zob. F. Komornicki, dz. cyt., s. 68.

<sup>37</sup> Tamże, s. 68-69.

żądano wręcz od nich, aby dzieci wychowywane były w duchu socjalistycznym<sup>38</sup>.

Powyższe żądanie – w opinii większości czołowych działaczy i przywódców galicyjskiej socjaldemokracji nie kłóciło się z wychowaniem w rodzinie uwzględniającym treści i wartości religijne wraz z towarzyszącymi im praktykami religijnymi. Z szacunkiem odnoszono się do pierwszego sakramentu – chrztu. Socjaliści – w szczególności robotnicy i rzemieślnicy – na ojców chrzestnych zapraszali chętnie znanych działaczy socjalnej demokracji (m.in. I. Daszyńskiego). Chrzczono dzieci również w rodzinach czołowych przywódców tego obozu politycznego. Dotyczyło to także dzieci wspomnianego I. Daszyńskiego. Do grona ojców chrzestnych jego dzieci należeli m.in. tacy ówczesni socjaliści, jak Zygmunt Marek i Józef Piłsudski<sup>39</sup>. Nie popularyzowano idei tzw. „chrztów czerwonych”, zrodzonej w środowisku zachodnioeuropejskich socjalistów – wolnomyślicieli. Zdecydowana większość dzieci socjalistów galicyjskich narodowości polskiej uczestniczyła również w pierwszej spowiedzi i komunii świętej. Liderzy galicyjskiej socjaldemokracji (podobnie jak i innych środowisk polskich socjalistów) w pełni respektowali zasadę „prywatności” religii<sup>40</sup>.

Galicyjscy socjalni demokraci, pisząc o zadaniach wychowawczych rodziców-socjaldemokratów, wskazywali również na dość szczególną funkcję (funkcję kompensacyjną), jaką spełniać oni mieli względem niedomagań szkoły (ujmowanych zwłaszcza z punktu widzenia dążeń tego obozu politycznego). Zarzucając ówczesnej szkole ludowej i nauczycielom, że stają się coraz bardziej ulegli wobec grup rządzących i przyczyniają się do wyrobienia w dzieciach „ducha poddańczej pokory i ślepej wiary – dla tym łatwiejszego ujarznienia późniejszych poddanych”, twierdzili zarazem, iż „socjalno-demokratyczni rodzice nie mogą spokojnie patrzeć na takie zatruwanie ducha swych dzieci – i nie tylko prawem ich, ale i obowiązkiem względem partii i młodego pokolenia jest przeciwdziałanie tym szkodliwym wpływom szkoły”<sup>41</sup>.

W piśmiennictwie galicyjskiej socjaldemokracji (jak też w piśmiennictwie znajdującym się w zasięgu jej wpływów) podejmowana była

<sup>38</sup> Tamże, s. 68.

<sup>39</sup> W. Najdus, dz. cyt., s. 195, 196.

<sup>40</sup> A. Chwalba, dz. cyt., s. 19-20, 24-25, 27, 29-30, 32.

<sup>41</sup> F. Komornicki, dz. cyt., s. 67.

również problematyka rodzin niepełnych. Wiele uwagi poświęcano zwłaszcza położeniu kobiet wychowujących dzieci nieślubne. Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej występowano z żądaniami dotyczącymi poprawy sytuacji prawnej i ekonomicznej tej kategorii kobiet i matek (np.: zobowiązanie przyszłego ojca do ponoszenia kosztów utrzymania ciężarnej kobiety, nałożenie obowiązku płacenia alimentów od dnia narodzin dziecka bez względu na wynik możliwego procesu) oraz zrównania w prawach dzieci nieślubnych z dziećmi ślubnymi<sup>42</sup>. Zainteresowanie tą problematyką wzrosło w okresie wojny. Wskazywano na stale zwiększającą się w tym czasie liczbę dzieci nieślubnych. Postulowano m.in. organizację zakładów, do których przyjmowane byłyby matki z nieślubnym dzieckiem w okresie karmienia<sup>43</sup>. Podkreślano nadal potrzebę ustawowej ochrony dzieci nieślubnych. W tej ostatniej kwestii powołano się m.in. na przykład Norwegii, w której dzieci nieślubne otrzymały – na równi ze ślubnymi „państwowe zabezpieczenie”, w szczególności prawo do równej opieki ze strony ojca, jak i matki oraz prawo do nazwiska ojca<sup>44</sup>.

Reasumując powyższe rozważania należy podkreślić, że w obozie galicyskiej socjalnej demokracji, wbrew niektórym ówczesnym opiniom, przywiązywano duże znaczenie do roli rodziny w życiu jednostki i społeczeństwa, a także w wychowaniu i rozwoju dzieci. Poglądy socjalnych demokratów na temat rodziny i jej wychowawczego funkcjonowania z jednej strony zbieżne były z treścią najnowszych idei pedagogicznych (formułowanych wówczas na gruncie „nowego wychowania”), z drugiej często nie były jednak wolne od tradycyjnych zapatrywań, choćby w kwestii roli kobiety w rodzinie i jej miejsca w wychowaniu potomstwa.

<sup>42</sup> *Czy kobieta...*, „Prawo Ludu” 1909, nr 42, s. 4; I. Ingwar, *Kobieta jako żona i matka*. „Kalendarz Robotniczy” 1913, s. 19.

<sup>43</sup> Zob. np.: *Dzieci wojny*, „Naprzód” 1915, nr 186, s. 3; *Nieślubne dziecko*. „Naprzód” 1916, nr 244, s. 4.

<sup>44</sup> M. Gerzabkova, *Z miłości dla dziecka...*, „Na Posterunku” 1917, nr 5, s. 3.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Akt Nowych, Odezwy, ulotki i plakaty Komitetu Wykonawczego PPSD 1891-1919, Zespół PPSD, sygn. 23/3.
- Daszyński, *Pogadanka o socjalizmie*, Kraków 1900.
- Pierwszy maj we Lwowie*, Lwów 1890.
- Polskie programy socjalistyczne 1878-1918*, oprac. F. Tych, Warszawa 1975.
- „Ateneum” 1895, t. II.
- „Głos Kobiet” 1912, 1913.
- „Głos Robotniczy” 1904, 1907, 1908.
- „Kalendarz Robotniczy” 1902, 1905, 1908, 1913, 1914.
- „Metalowiec” 1908, 1909, 1911.
- „Na Posterunku” 1917, 1918.
- „Naprzód” 1915, 1916.
- „Praca” 1890.
- „Prawo Ludu” 1905, 1909, 1910.
- „Zawodowiec” 1908.

### Opracowania

- Buszko J., *Dzieje ruchu robotniczego w Galicji Zachodniej 1848-1918*, Kraków 1986.
- Chwałba A., *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870-1918)*, Kraków 1992.
- Haecker E., *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, t. 1, Kraków 1933.
- Klonowski R., *Helena Landau-Bauer, Pedagog, społecznik, ekonomista 1871-1942*, Siedlce 1988.
- Najdus W., *Ignacy Daszyński 1866-1936*, Warszawa 1988.
- Najdus W., *Galicja*, [w:] Kalabiński S. (red.), *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, tom I, cz. 3. Lata 1870-1918, Warszawa 1978.